

wolni i solidarni **Solidarność** **WALCZĄCA**

NIEZALEŻNE
PISMO
J. Gajewski

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Tygodnik, wydanie A

Nr 13/208, cena 20 zł
• 5 - 11 czerwca 1989 r.

Jaruzelski musi odejść !

General Wojciech Jaruzelski, odpowiedzialny za stan wojenny, za ludzkie tragedie i zmarnowane szanse całego narodu, Kandyduje na prezydenta. Kandydatura ta obraża sumienia Polaków. Protestujemy i wzywamy do protestów. General musi odejść ! Żadamy wolnych wyborów !

30 maja 1989 Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej

Czwartek 22 czerwca ogłaszamy dniem protestu. Demonstracje odbędą się:
- we Wrocławiu na ul. Świdnickiej o godz. 15.15
- w Katowicach, w Rynku o godz. 18

NSZZ "Solidarność", Niezależne Zrzeszenie Studentów, wszelkie związki, partie i stowarzyszenia oraz posłów i senatorów prosimy o publiczne wsparcie.

Nowa akcja LDP"N" i SW

Adoptuj żołnierza !

Przez 16 miesięcy legalnego działania w latach 1980 - 1981 "Solidarność" nie zauważyła problemu całkowitej izolacji środowisk wojskowych od źródeł niezależnej informacji. Jak to się skończyło - wszyscy wiemy. Nie powtarzajmy tego błędu.

Apelujemy do całego społeczeństwa o włączenie się do akcji przełamania tej izolacji.

Proponujemy aby każdy "zaadoptował" jednego zawodowego żołnierza i wysyłał mu regularnie (lub wkładał w drzwi) prasę niezależną.

Agencja informacyjna Solidarności Walczącej

Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepodległość" i Solidarność Walcząca zainicjowały akcję rozsyłania na adresy zawodowych żołnierzy i instytucji wojskowych pierwszego numeru pisma "Żołnierz Solidarny".

Nie wolno kpić z zasad

Nie chciałbym, żeby ludzie, którzy są dziećmi tego systemu, odtworzyli go tam, gdzie nie musi on obowiązywać. Dlatego też niepokoi mnie autoritaryzm, jaki zaczyna panować w związku. Od takich bowiem mechanizmów nie ma odwrotu, nie można demokracji zawiesić na kołku "tylko raz". Nie wolno kpić z zasad, które nadawały rangę związkowi. Chyba, że ma to być inny związek, a cele, do którego dąży, demokratycznie zaakceptowane w żaden sposób być nie mogły. /.../

/.../ skreślono demokrację, zastąpiono ją jednością. Za to się płaci. Ceną był niedemokratyczny wybór kandydatów

-tylko tacy mogli unieść koncepcję drużyny, tylko wtedy jest pewność utrzymania dyscypliny partyjnej. Różnorodność i indywidualność niezależnych kandydatów skonfederowanych jedynie pod firmą "S" rozsądziłaby koncepcję porozumienia jakie zawarto przy "okrągłym stole". Dlatego zamiast pokazu wzorcowej kultury politycznej otrzymaliśmy marną kopię delegowania partyjnej nomenklatury na "wyznaczone odcinki". To zniechęca elitę, rodzi podejrzenie u szarych wyborców, odstręcza młodzież.

W tuby moralno-politycznej jedności narodu /skądinąd znane hasło/ dają ludzie, którzy całe

społeczeństwa nie reprezentują, choć zasługują na dlanie niezapręczalne. Pośpiesznie utrwalone quasi-demokratyczne wybory kierownictwa związku ma rzeczywistość zabarwienie różowe, socjalizujące. Podobieństwo odciennia z frakcją reformatorów w partii nie jest też bez znaczenia. Najistotniejsze wydaje mi się jednak tworzenie struktur od góry, wyłączenie demokratycznej selekcji kierownictwa. Tutaj w pełni dochodzi do głosu kombatancki etos, popieranie swoich i uznawanie wszelkiej krytyki za atak i plucie.

To rodzi dylematy, czy uznać ten związek za swój (dokonczenie na str. 2)

Nie wolno kpić z zasad

(dokończenie ze str. 1)

i inwestować w niego swoje siły. Rozterki pogłębiają nawoływania naszych wodzów do kolejnych lat wyrzeczów czy wyrazy gorącej sympatii dla Jaruzelskiego. Późniejsze dementi

2 - nie rozwiewają podejrzeń, że linia polityczna naszych przedstawicieli nie jest jasna i klarowna, że wielu podstawowych założeń i ustaleń możemy się jedynie domyslać. Społeczeństwo jak na razie wstrzymuje swoją ocenę, wyczekując, co z tego bigosu wyniknie. Poparcia wyraźnie odmawia młodzież, której po prostu w związku nie ma.

A.S.

/ art. "Co zamiast demokracji", Kurier Wyborczy nr 4 (Wrocław) /

Po wuhorach

Oczyrna władzy

Sytuacja wewnętrzna jak i przeobrażenia w ZSRR sprawiają, że taktyka PRL-owskiej władzy musi być bardzo elastyczna. Dlatego też obecne jej postępowanie nie jest czytelne, zwłaszcza dla partyjnej bazy przyzwyczajonej do instrukcji i sloganów. W rzeczy samej jest to tylko nowe wydanie starej leninowskiej taktyki - w przypadku zagrożenia cofnąć się, aby znaleźć oparcie do ponownego ataku.

Cofania się polega na zamazywaniu jednoznaczności programu partii. Ułatwia to wchłonięcie w jej szereg części opozycji o zbliżonym programie i sterowanie wydarzeniami w taki sposób, aby doprowadzić do antagonizmów w łonie opozycji.

Władza dzieląc opozycję na konstruktywną i radykalną, dąży do skłócenia obu tych odłamów. "S" i cała konstruktywna opozycja wprzęgnięto już w rydwan pseudowyborów, odciągając tym samym energię społeczną od budowy związku. Dla władzy najbardziej optymalna sytuacja byłoby zniszczenie radykalów przy milczeniu poparcia opozycyjnych posłów i kierownictwa "Solidarności". Stąd ciągle przypominanie o sojuszu z "S" i wzywanie "S" do jego przestrożania, przy jednoczesnym prowokowaniu konfliktów (np. odmowa rejestracji NZS), tak by zrażać ludzi do "S", obarczać ją winą za wszelkie niepowodzenia i niedogodności dnia codziennego.

"Przeciek"

25 kwietnia br. w KC PZPR odbyło się posiedzenie wydziału ideologicznego. Omawiano dwie sprawy:

- 1/ Włączenie opozycji pozytywnej do współpracy.
- 2/ Sytuację ideologiczno-polityczną w ZSRR.

Ad 1/ Uznano, że stworzono consensus między władzą a opozycją pozytywną /.../, z którego opozycja nie będzie w stanie wyjść. Trzeba - jak określono - "wdrukować" opozycję pozytywną w system.

W myśli tej taktyki opozycję należy zneutralizować. Radykalizmem żądań (czegoż to partia nie chciałaby zrobić żeby było lepiej) przeliczyć opozycję. Zamazać tym samym jej tożsamość - żądają przecież tego samego co partia.

Zgodnie z zaleceniem politbiura, ideologie partyjna należy "odpuścić". Nie eksponować jej roli. Zamiast tego, postuluje wprowadzenie elementów gospodarki wolnorynkowej, ale na bazie koncesji. Nadawac przywileje i możliwości bogacenia się. Przetawic nomenklaturę partyjną z posiadania władzy na posiadanie dóbr i kapitałów.

Consensus z Kościołem ma również służyć ustabilizowaniu i umocnieniu władzy. Sojusz należy tymczasowo oprzeć na rzymskiej maksymie: "Bogu co boskie, cesarzowi co cesarskie". W przypadku niepokojów społecznych będzie można wykorzystać Kościół do ich pacyfikacji - dla "dobra Polski".

Nie wiadomo jaki kierunek obierze Gorbaczow. Partia musi więc być w każdej chwili gotowa do wykonania zwrotu, uzasadnienia go i przerzucenia winy na przeciwnika - partnera. W razie jakiegokolwiek oporu, są w odwodach, nienaruszone reformą: milicja, wojsko i cały aparat represji. Sprawną realizację takiego przedsięwzięcia zapewni stojący ponad sejmem prezydent - gen. W. Jaruzelski.

Ad 2/ W oparciu o materiały z ZSRR uznano, że Gorbaczow i jego ekipa nie zrezygnowali z podstaw ideologicznych marksizmu, które zostały zachowane na skutek załamania się gospodarki w ZSRR i krajach socjalistycznych. W związku z tym należy skoncentrować się na odbudowie gospodarczej. Rozważano dwa warianty: a/ transformacji (przekształcenia) systemu gospodarczego; b/ adaptacji do gospodarki wolnorynkowej.

Zebrani nie umieli odpowiedzieć na którą z alternatyw stawia Gorbaczow.

/na podstawie "Gazety Wyborczej" nr 5 /Wrocław/ i źródeł własnych/

Z zabiej perspektywy

W swym referacie na londyńskim Kongresie Kultury polskiej nasz rodak z Australii prof. Andrzej Walicki użył zabawnej metafory. Powiedział był, że Polska została zaklęta w PRL. Jest to oczywiście błyskotliwe porównanie do baśni, w której zła wiedźma zaklęła księżniczkę w ropuchę. Pamiętamy tę bajkę z dzieciństwa. Aby księżniczce wrócić piękne dziewczęce kształty, męzny rycerz musiał ucałować szpetny, krostowaty, żabi pysk i wyszeptać żarliwie "ja cię Kocham...". Wówczas dopiero moc czarnoksiężka pękła, a oni "...żyli długo i byli szczęśliwi..."

Obserwując polską scenę polityczną wyznaczoną "okrągłym stołem" i wyborami odnoszę wrażenie, że spora część "konstruktywnej opozycji" postępuje niby ten rycerz z bajki: całuje pysk czerwonej ropuchy szepcząc: "ja cię Kocham" i z dnia na dzień oczekuje, że spod osłizłej skóry zaczną wylaniać się powabne dziewczęce kształty. W nieuchronność tego przeistoczenia uwierzyła też duża część polskiej inteligencji. Z rozognionymi oczyma oczekuje na ten cud wierząc z całą mocą, że od 4 czerwca obrzydliwe żabie łuski zaczną opadać. Pragną tego tak bardzo, iż zresztą trudno się dziwić. Każdy z nas jest potrosze podszyci

dzieckiem i "bajki tak lubi ogromnie..."

A jak będzie naprawdę? Nie wiem. Jeśli bajka się spełni - rycerze zdobędą nieśmiertelną sławę, a Polska wolność i to za minimalną cenę obrzydliwych bo obrzydliwych, ale przecież tylko pocałunków. Wówczas przyznam, że nie miałem racji. Bo mnie się ciągle wydaje, że takie piękne bajki są tylko dla dzieci. Całowana ropucha pozostanie ropuchą. A ci którzy dziś szepczą jej do ucha miłosne zaklęcia - no cóż, niektórzy rozsmakują się w tych pieszczotach, a drudzy, widząc że się wygłupili, zaczną mrugać do nas okiem zapewniając, że oni choć też całowali - ale tylko na niby. Nie pomyślą wówczas, że uczestniczyli w kolejnym komunistycznym oszustwie, w kolejnym okłamywaniu społeczeństwa.

Bowiem tak naprawdę ta ropucha jest strażnikiem stojącym przed warownym zamkiem, w którym więzi się księżniczkę. Aby uwolnić złotowłosą piękność trzeba żabsko obezwładnić i wylamać kraty, zamykające wejście do lochu. Nie dokona tego żadne baśniowe zaklęcie, a tylko nasza determinacja i gotowość do zapłacenia choćby i najwyższej ceny.

STANISŁAW EL

Tydzień strajków studenckich

Odmowa rejestracji NZS spowodowała ogólnopolską akcję strajkową środowisk akademickich. Sprawcą tej fali strajków była władza podejmująca polityczną decyzję o odmowie rejestracji. W obecnej sytuacji taki konflikt był jej potrzebny. Wybrała więc miejsce i czas.

Strajki rozpoczęły się 23 maja po południu w Warszawie, na Uniwersytecie i Politechnice. W następnych dniach rozszerzyły się na cały kraj. Oprócz podstawowego żądania legalizacji Zrzeszenia, postulowano również zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym, reformę zasad szkolenia i służby wojskowej oraz ustąpienia ministra Fisiaka.

Po kilku dniach strajku KK NZS utworzył Ogólnopolski Komitet Strajkowy. Na spotkanie ze stroną rządową, władze delegowały reprezentantów nie mających żadnych upoważnień. Rozmowy skończyły się fiaskiem.

Od poniedziałku 29 maja strajki objęły ponad 40 uczelni. Były jednak niezbyt liczne. Zazwyczaj uczestniczyło w nich od kilkudziesięciu do kilkuset studentów. W najli-

czniejszym strajku, na Uniwersytecie Wrocławskim, w szczytowym momencie brało udział ok. 500 osób. W przekroju kraju Wrocław był najsilniejszym ośrodkiem. Strajkowali tutaj wszystkie uczelnie wyższe oprócz wyższych szkół wojskowych. W strajku na Uniwersytecie Wr. aktywny udział wzięła akcja Studencka SW "Kontra".

Walke środowiska studenckiego poparły prawie wszystkie ugrupowania opozycyjne. Wrocławski WiP zorganizował 24-godzinna głodówkę solidarnościową na Rynku miejskim.

W strajku nie brały udziału uczelnie Krakowa. Miejscowy NZS uważa, że istnienie Zrzeszenia jest faktem i nie należy przejmować się stanowiskiem władz.

W srode 31 maja OKS NZS postanowił zawiesić akcję strajkową. KK NZS wniósł odwołanie do Sądu Najwyższego. W przypadku kolejnej odmowy rejestracji postanowiono wznowić akcję strajkową w nowym roku akademickim.

Czy koniec Solidarności ?

..... Z wielkiego ruchu społecznego została "Solidarność" ograniczona do jednej grupy tzw. warszawsko-gdańskiej i orientacji "konstruktywnej". Dokonał się akt totalizmu ideowego, wykluczono nawet dołtchczasowych "papuczyków" okragło-stolowych. Z Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, który tymczasem zmienił się w Komitet Obywatelski Solidarności wystąpili: Hall, Mazowiecki, Strzembosz i Lipski. Hall przedstawił Komitetowi w dniu 9.04. propozycję "utworzenia Koalicji na rzecz demokracji do różnych środowisk i organizacji opo-

cyjnych, które wysuną kandydatów na posłów i senatorów". Poparł go Adam Strzembosz: "Nie możemy dopuścić, by zepchnięto nas do walki między sobą. Na koalicję rządową trzeba odpowiedzieć koalicją opozycyjną, która sprawiedliwie podzieliłaby mandaty". Odpowiedział na mrzonki o demokracji były słowa Wałęsy: "To jest manipulacja po to, żeby nikt nam w przyszłości nie manipulował". A Jacek Kuron, który 6 dni wcześniej zawarł układ z Komunistami, powiedział: "Nie wolno zawierać fałszywych sojuszy". I jak można się domyślić, nie dotyczyło to Komunistów, ale dotychczasowych "towarzyszy broni". (Wszystkie cytaty za TM nr 290).)

Azja Tuchajbejowicz
art. "Zawrót głowy od sukcesów",
Bojkot nr 2, Kraków

W telegraficznym skrócie

Ja mogę umrzeć, ale demokracja nie może głosi jeden z licznych transparentów w stolicy Chin. Demonstracje tracą na sile i poparciu ze strony części kierownictwa partyjnego, wśród którego górę wzięła tendencja na twardy kurs wobec demonstrantów.

We Lwowie na mecze piłkarskie nie wpuszcza się więcej niż 8-10 tys. osób (stadion mieści 50 tys.), aby nie dopuścić do wielkich zgromadzeń ludności. Szef KP Ukrainy-Szczerbicki ma podobno niepisana umowę z Gorbaczowem: za cenę spokoju na Ukrainie cała partyjna biurokracja zachowuje swą pozycję i przywileje. Obecnie represje na Ukrainie są silniejsze niż za czasów Breżniewa.

"Sowieci do domu!" Pod takim hasłem odbyły się w Krakowie w dniach 17-19 maja demonstracje młodzieży. Hasło podchwyciła polska SW organizując 29 maja pikietę w centrum Poznania. Rzekiście Sowieci powinni już odjechać do domu.

W Jastrzębiu przy AL. Pokoju, naprzeciwko siedziby RKW, Stoł obryzmy napis: "Jastrzębie Zdrój miastem młodości, pracy i pokoju i Solidarności Walczącej".

Wobec sytuacji nierozwiązanych problemów placowych KWK "Piast" wzywamy do referendum na temat własności Kopalni. Wzywamy do objęcia Kopalni we własność załogi. Każdy pracownik Kopalni, który chce być współwłaścicielem Kopalni proszony jest o dostarczenie do biura NSZZ "S" KWK "Piast" Kartki o następującej treści: "Deklaruję się jako akcjonariusz KWK "Piast" od dnia 1 czerwca 1989" z nazwiskiem i podpisem. Jeśli zdobędziemy swoją Kopalnię, wybierzemy samorząd i ustalimy sprawiedliwy taryfikator. Jeśli nie sięgniemy sami po swoje, nikt za nas nie załatwi naszego problemu.

KZ NSZZ "S" KWK "Piast"

Na KWK "Jastrzębie" po strajkach sierpień '88 akces do nielegalnej wówczas "Solidarności" zgłosiło ok. 2500 osób (cała załoga liczy 8600) i opłacało regularnie składki. Po legalizacji "S" deklarację złożyło jedynie ok. 700 osób. Czyżby legalizacja stała się pyrrusowym zwycięstwem?

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

* 22 kwietnia rozpoczęło działalność Radio SW Jastrzębie. Emisja programów na falach UKF (program III).

* 20 maja pierwsza audycja nadła Radio SW w Łodzi. (UKF; program III).

DZIEKUJEMY: Wilk- 5000; Pantofelek- 5000; Siostra- 6000; Rodzina z MPK- 1000; Kornelowi- Pawel: 2000; Czesiu- papier,

Trójce kolegów za papier.

SW nr 13/208 zam.31.05.1989r.

Wydaje Ag.Inf.SW

Nakład 28000